Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Poniedziałek 29 grudnia 1919. Nr. 350.

Jak wygląda „pokój" światowy.



Galicya wschodnia uratowana dla Polski!

Koalicya wstrzymuje wykonanie mandatu w sprawie Galicyi wschodniej. Clemenceau zawiadomił oficyalnie o powyższem rozstrzygnięciu polską delegacyę pokojową.

Warszawa (PAT). **Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzną wiadomość, iż dnia 22 grudnia p. Clemenceau zwrócił się do polskiej delegacyi pokojowej w Paryżu z pismem, w którem oficyalnie informuje, że Rada Najwyższa państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych zadecydowała dzisiaj wstrzymać wykonanie postanowienia, nadającego Polsce mandat 25 letni na Galicyę wschodnią, z zastrzeżeniem późniejszego przedłożenia sprawy nowym badaniom.**

• • •

(Podając telegram powyższy, zwracamy Czytelnikom uwagę na zamieszczone na stronie 2-ej wcześniejsze od powyższego telegramy, dotyczące tejże sprawy. Tamte telegramy mówiły o nieograniczonem przedłużeniu administracyi Galicyi wsch. przez Polaków, a nawet o definitywnem przyznaniu tego kraju Polsce. Depesza, którą zamieszczamy powyżej, jedynie miarodajna, jako mająca stempel urzędowy polskiego ministeryum spraw zagranicznych, potwierdza niejako doniesienie o definitywnem przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce. Donosi ona bowiem o zawieszeniu prowizoryum ogłoszonego dla tego kraju, co jest równoznaczne z pozostawieniem całej Galicyi w ramach państwa polskiego tak, jak było w przeszłości. Jestto wielki tryumf moralny i rzeczowy Polski, którego nie może osłabić zastrzeżenie czysto formalnej natury, iż później sprawa ta poddana zostanie nowym badaniom. Gdyby bowiem badania te nawet istotnie nastąpiły, to nie mogłyby już one doprowadzić do innego wyniku, jak tylko taki, jakiego Polska oczekiwać ma wszelkie prawo. Dziś już jest dla nas rzeczą niewątpliwą, iż Galicya wschodnia pozostaje przy Polsce, bez jakiegokolwiek nadwerężenia suwerenności państwa polskiego w tym kraju — **przyp. red.**).

Wyjazd min. Patka do Londynu.

Paryż (PAT) Nowy minister spraw zagranicznych p. Patek wróciwszy do Paryża, pertraktował z dobrym dla Polski wynikiem we ważnej kwestyi Galicyi wschodniej. Zniesiony został termin 25-letni administracyi tego kraju przez Polskę, to jest **oddano Polsce administracyę Galicyi wschodniej bez żadnego ograniczenia. Minister Patek uda się w piątek w towarzystwie hr. Zamojskiego do Londynu, gdzie się odbędzie narada z Llaydem Georgem nad tą sprawą i innemi sprawami dotyczącemi granic Polski.**

Do walki z łapownictwem!

Kraków, 28 grudnia.

Powiadają, że nowy minister kolei jest człowiekiem silnej ręki. Powiadają, że postanowił on wypowiedzieć ostrą i bezwzględną walkę łapownictwu, na które cierpi kolejnictwo nasze. Zresztą słowa, z jakiemi minister Bartel, obejmując swój urząd, zwrócił się do pracowników kolejowych, pozwalają przypuszczać, że to, co fama o osobie nowego ministra kolei i jego zamiarach głosi, jest istotnie prawdą.

Pragniemy, aby tak było. Cały ogół pragnie, ten ogół, który cierpi niesłusznie wskutek korupcyi kolejowej, aby znalazł się ktoś, ktoby wreszcie podjął energiczną walkę z łapownictwem i wszelkimi objawami nieuczciwości urzędników kolejowych. Walka ta stała się koniecznością, a im będzie energiczniejsza, bezwzględniejsza, tem lepiej będzie i dla ogółu kolejarzy, który w swej większości jest czysty i po obywatelsku pełni swą służbę, i dla kraju, który wskutek nieuczciwości garstki urzędników kolejowych, chcących się bogacić na krzywdzie ogółu, przechodzi tortury.

Już nawet związkom kolejarzy jest tego łapownictwa, tej korupcyi za wiele. Wśród nich — co im za zasługę poczytać należy, — najpierw bodaj zbudziła się reakcya przeciw nieuczciwości swych współtowarzyszów pracy. Zapowiedziały one, iż łapowników publikować będą z nazwiska i imienia. A zatem grunt do podjęcia akcyi, mającej na celu zwalczanie łapownictwa, jest dla nowego ministra kolei bardzo dobry. Ma on tu po swej stronie nie tylko całą opinię publiczną, ale nawet opinię uczciwej większości swych podwładnych.

Pracownikom tym dzieje się wielka krzywda wskutek tego właśnie, iż na nich pada również cień niesławy za winy jednostek. Zapowiedziana przez ministra Bartla akcya wróci jednym dobrą cześć, drugich zaś zaprowadzi na ławę oskarżonych. Atmosfera się przeczyści i aparat kolejowy będzie funkcyonował sprawniej, ku pożytkowi całego społeczeństwa, nie wyłączając kolejarzy.

Koleje będą funkcyonować sprawniej? Tak, niewątpliwie! Są tacy, co twierdzą, że już dziś aparat kolejowy mógłby funkcyonować jak najdokładniej, że i dziś nawet funkcyonuje on dobrze, o ile ktoś zechce tylko... „posmarować!"

Opowiadano nam fakt ciekawy i znamienny. Szło o przewiezienie zboża do jednego z małopolskich powiatów, zagrożonych głodem. Dopóki starano się rzecz załatwić w drodze urzędowej, wszystko szło jak po grudzie. Brak było wagonów, gdy zaś te się znalazły, nie było lokomotywy, gdy lokomotywę odnaleziono, wagony w międzyczasie gdzieś się ulotniły i tak dalej — bez końca. Oddano wtedy całą sprawę przewozu w ręce specyalisty od smarowania urzędników kolejowych. Skutek był cudowny! I lokomotywy były wówczas na usługi, i wagony jakby z pod ziemi wyrosły — pociągi ze zbożem jechały do miejsca przeznaczenia na łapówce, jak po najlepiej wypolerowanych szynach!

A oto drugi „przypadek". W Warszawie istnieje pewna organizacya, mająca za zadanie zwalczanie łapownictwa. Nazwijmy ją „Ligą czystych rąk". Otóż członek tej Ligi komunikuje władzy kolejowej o łapownictwie pewnego urzędnika kolejowego. Relacya zostaje przyjęta w celu wdrożenia akcyi karnej przeciw łapownikowi. Ale — gdzież nazwisko owego osobnika?

— A... tego to nie mogę panom na razie powiedzieć, — odpowiada oskarżyciel z Ligi czystych rąk.

— Dlaczego?

— Bo... widzicie panowie... ja mam jeszcze z tym urzędnikiem interesy do załatwienia, jeśli go więc wydam za wcześnie, to... panie... żadne smarowanie nawet nie pomoże. Będzie mi robił trudności...

Poprostu — ręce opadają! Zaradzić temu smutnemu położeniu, które nie jest zresztą ani gorszem, ani rozpaczliwszem, aniżeli u innych naszych sąsiadów, jak m. p. u Niemców i Czechów, tylko energiczna akcya z góry. Wydalanie z urzędów jednostek nieuczciwych, oddawanie ich sądowi, degradowanie i t. p. ostre środki dyscyplinarne są w stanie wyplenić zło i zapewnić lepszą sprawność naszym kolejom. Tego też społeczeństwo, z którego soki żywotne wysysają pijawki kolejarskie, od nowego ministra kolei oczekuje. Niech zadrżą wszelacy łapownicy, bez względu na to, na jakim szczeblu urzędniczej drabiny hierarchicznej się znajdują, niech się praktycznie, na własnej skórze przekonają, że istnieje sprawiedliwość! Wtedy będzie dobrze i — coraz lepiej. Kolej nasza będzie w stanie odpowiedzieć wtedy swemu zadaniu. **(—cki).**

Galicya wschodnia definitywnie przyznana Polsce!

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Polski minister spraw zagranicznych Patek przybył dnia 24 bm. do Paryża.

Rada Najwyższa postanowiła przedłużyć na czas nieograniczony administracyę Galicyi wschodniej przez Polaków, projektowaną początkowo na 25 lat.

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). Telegraphen Companie podaje następującą informacyę z Paryża:

Jak „Temps" zaznacza, zdaje się, że **Rada Najwyższa uchwaliła Galicyę wschodnią przydzielić definitywnie Polsce. Nowa ta decyzya uzasadniona jest faktem, że w razie, gdyby Polska otrzymała tylko mandat we wschodniej Galicyi, wówczas Galicya wschodnia byłaby terenem ciągłych antypolskich agitacyj.**

* * *

Podając wczoraj alarmującą depeszę wiedeńskiej „Mittagspost" w sprawie Galicyi wschodniej wypowiedzieliśmy zdanie, że jest ona fałszywą i że raczej należy oczekiwać pomyślnego zwrotu w obradach paryskich nad losami grodów czerwieńskich.

Dzisiejsze telegramy zdają się usprawiedliwiać nasz optymizm w pełni.

Nie wiemy, czy są one ściśle sformułowane. Jeden z nich mówi o „oddaniu administracyi na czas nieograniczony", drugi o „definitywnem przyznaniu Polsce". W każdym jednak razie niema wątpliwości, że Rada najwyższa zrozumiała słuszność stanowiska polskiego i że w własnym dobrze zrozumiałym interesie koalicyi nie myśli popełniać gwałtu na państwie polskiem.

Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie ostateczne wyjaśnienie sytuacyi, przedewszystkiem zaś także jasne postawienie kwestyi, czy i o ile ma koalicya zamiar forsować narzucony statut na który się w jego dotychczasowej formie Polska nigdy nie zgodzi. (Patrz depesze z ostatniej chwili na stronicy 1-ej — **przyp. red.**).

Robotnicy kijowscy przeciw bolszewizmowi.

Londyn, 27 grudnia.

(?) **„Times"** ogłasza podpisaną przez wszystkich robotników Kijowa **odezwę do robotników Europy zachodniej i Ameryki,** która brzmi jak następuje:

„Rosya padła **ofiarą wielkiej** intrygi komunistycznej. Obałamuceni robotnicy rosyjscy, w których imieniu **bezwstydni uzurpatorzy** rządzą krajem, oświadczają całej reszcie świata, **że komunizm okazał się ideą zupełnie nie dającą się urzeczywistnić.** Komuniści zniszczyli przemysł, rolnictwo i środki komunikacyjne, **doprowadzając lud do stanu wygłodzenia i najgorszej nędzy.** Robotnicy rosyjscy **odrzucają komunizm jako fałszywą naukę i odwracają się od przywódców komunistycznych,** jako od demagogów. **Pragną oni wraz z inteligencyą kraju obrać drogę ewolucyi,** ażeby uzyskać konieczne reformy socyalne i szczęśliwą przyszłość sobie zapewnić."

Mądry Moskal... po szkodzie — możnaby dziś powiedzieć. Oby polscy robotnicy zechcieli mądrymi się okazać przed szkodą i oby głuchymi się okazali na wszelkie pokusy syren komunistycznych ,które pod rozmaitymi przebraniami oraz etykietami partyjnymi i polskiemu robotnikowi chcą zbudować „raj komunistyczny" na wzór — piekła rosyjskiego.

Jasnowidzenie wojenne.

Londyn, 28 grudnia.

W Londynie pojawiła się świeżo książka znanego angielskiego psychologa prof. Tomsona, dotycząca przepowiedni i jasnowidzeń wojennych. W czasie obecnej wojny — pisze prof. Tomson — najgorliwiej zajmowali się jasnowidzeniami wojennemi uczeni francuscy, zapatrując się na nie w sposób bardzo krytyczny. Żaden jednak kraj nie dostarczał może w swej historyi tylu przykładów na tle jasnowidzenia, co Francya. Joanna d'Arc, zanim wystąpiła na widownię polityczną, prowadziła, jak sama wyznawała, rozmowy z aniołami i od nich to miała otrzymać polecenie swego wojennego posłannictwa. Nie była ona jednak jedyną natchnioną w swoim czasie. W szeregach ówczesnej armii francuskiej było kilka kobiet, miewających również wizye. Jedna z nich widywała anioła, który ukazywał się jej w białej szacie i czerwonem nakryciu. Nazywała się Pierronne i pochodziła z Bretanii. Druga, Katarzyna Kechelk widywała postać niewieścią, odzianą w szaty złoto-białe. Postać mówiła do niej: „Katarzyno, idź do króla, proś, by ci dał trębaczy i heroldów, którzyby wołali: Kto posiada skarby, czy srebro, niech je przynosi dla ratowania ojczyzny!" Przed Joanną d'Arc za panowania Karola VI słynnym był Robert Hennot, z zawodu masztalerz. Gdy wracał z pobożnej pielgrzymki do ziemi świętej, okręt, którym jechał, zaskoczyła straszna burza, trwająca trzy dni i trzy noce. Przez ten cały czas Robert modlił się żarliwie. Dnia czwartego, gdy burza ustawać zaczęła, ujrzał dziwną, przejrzystą postać, która doń przemówiła: „Robercie, wyjdziesz z tego niebezpieczeństwa, bo Bóg wysłuchał modłów twoich. Wrócisz do Francyi, a wróciwszy, pójdziesz do króla, opowiesz swe przygody i powiesz mu, by skłonił się do zawarcia pokoju z królem angielskim, gdyż wojna trwa zbyt długo!" Wróciwszy do ojczyzny, za radą spowiednika udał się do króla, który go dobrze przyjął i odesłał do Lolinghen, gdzie radzono nad zawarciem pokoju. Pokój istotnie został zawarty, a Hennot zyskał tak głośne imię, że król angielski chciał go zobaczyć i zaprosił do siebie. W trzy wieki potem Franciszek Michel, kowal z Salaine w Prowancyi, na rozkaz widma, niosącego gorejącą pochodnię, udaje się w sprawach wojennych do Ludwika XIV. Już w XIX wieku Tomasz Ignacy Martin, rodem z Gallardon, ujrzał 15 stycznia 1816 r. człowieka nieznajomego, który doń przemówił: „Idź do króla, uprzedź go, że grozi mu utrata tronu, a osobie jego niebezpieczeństwo." Odtąd postać ta wciąż ukazywała się Martinowi, jakkolwiek inni ludzie obecni jej nie widzieli. Martin, męczony przez ustawiczne powtarzanie się rozmaitych poleceń, zwierzył się swemu proboszczowi. Ten, znając go, jako człowieka uczciwego, odesłał go do biskupa wersalskiego, ten znów do prefekta departamentu Loary, a prefekt do ministra policyi, Decases'a. Minister, podejrzewając w Martinie emisaryusza stronnictw skrajnych, zamknął go w domu dla obłąkanych w Charenton, skąd dopiero dzięki interwencyi samego króla został uwolniony.

Jota.

Nieszczęśliwe wypadki wśród Polonii amerykańskiej.

(C. d. n.).

„Ameryka—Echo" donosi o wielu nieszczęśliwych wypadkach w kilku miastach Stanów Zjednoczonych, **ofiarą których padło wielu naszych rodaków.** I tak wskutek eksplozyi gazów w kopalni Auchinclos, należącej do D. L. and W. Coal Co. **ofiarą padli trzej polscy górnicy:** bracia Piotr Kaźmierczak, i Franciszek Kaźmierczak, obydwaj żonaci, oraz Kazimierz Lech. Wszyscy trzej zostali ciężko poparzeni, odwieziono ich do szpitala, gdzie Kaźmierczyk Piotr i Kazimierz Lech **zmarli po kilku godzinach,** a Kaźmierczak Franciszek **walczy ze śmiercią.** Kaźmierczak zam. przy So. Hanover st., liczył lat 42, pozostawił żonę i czworo dzieci, zaś K. Lech, zam. 153 Ridge st. liczył lat 28, pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

PLYMOUTH, PA. Cebulski Franciszek, zam. przy Vine st., górnik w kopalni Gaylord, **został zabity przy pracy przez spadający odłam węgla.** Pozostawił pięcioro drobnych dzieci, które matka odumarła zeszłego roku na influenzę. Możeby ktoś z jego znajomych lub krewnych zajął się losem sierot.

WILKES-BARRE, PA. Stryniewski Antoni, górnik w kopalni Kochinor, został zabity przy pracy wskutek oberwania się brył kamieni.

ST. LOUIS, MO. Krygier Zygmunt został najechany przez automobil należący do firmy Wagoner Undertaking Co. i **podczas tego** wypadku **doznał pęknięcia czaszki.**

PHILADELPHIA, PA. Eksplozya w zakładach Barrel Manufacture Co. spowodowała **śmierć robotnika Jana Siemińskiego,** zam. 4733 Hilas st. i ciężkie poparzenie A. Szydłowskiego, zam. 4732 Mercer st.

Druga znowu eksplozya, w fabryce kreozolitu Pennsylvania Railroau przy Greenwich Point, było powodem **ciężkiego pokaleczenia i poparzenia trzech Polaków,** których nazwiska są następujące: T. Kołt — ten umarł wkrótce po wypadku oraz Jan Tryszczak i Jan Kreński, którzy w szpitalu Sinai walczą **między życiem a śmiercią.**

TYLKO TRZY DNI W „UCIESZE"

znakomita legenda meksykańska **„BAŚŃ O ZŁOTYM SMOKU"** z genialną amerykańską 4-letnią artystką Mary Osborne, ponadto: „Willa Rigadin", przezabawna komedya z Morycem Princem. „Kobieta Francyi podczas wojny" i „Żurnal Pathego". 4618

Wspomnienia Francuza o Szopenie.

Na półkach księgarskich w Paryżu pojawiły się świeżo pamiętniki profesora konserwatoryum paryskiego, znanego muzyka Mathiasa, w których znajdujemy kilka ciekawych szczegółów, dotyczących naszego Szopena. Wspomnienia te tem ciekawsze, że opowiada je znakomity obcy muzyk o polskim geniuszu muzycznym.

Według relacyi prof. Mathiasa, ojciec jego postanowił w r. 1837 oddać go na naukę gry fortepianowej do Paryża. Rodzice, mieszkający w Boulogne, wahali się w wyborze muzyka. Do powzięcia stanowczej decyzyi skłoniła ich sąsiadka, Polka. Opowiadała z takim entuzyazmem o swym rodaku, nazywając go największym z muzyków żyjących, że postanowiono naukę młodego Mathiasa jemu powierzyć. W nieobecności mistrza przyjął ich najserdeczniejszy przyjaciel tegoż, Fontana, a aby ich zająć czemkolwiek, usiadł do fortepianu i zagrał im jeden z najnowszych utworów Szopena. Gdy wysłuchawszy gry, pożegnali Fontanę i wyszli, na schodach Mathias-ojciec kręcił głową i mruczał:

— Co to, u dyabła, za muzyka! Do niczego niepodobna. Nie zdołałem uchwycić ani jednej nuty.

— Ależ to genialne! — zawołał z entuzyazmem Mathias-syn i w dzień później był już uczniem Szopena, który oczarował niebawem i jego ojca, jak wogóle wszystkich, z kim tylko się zetknął.

Pewnego razu — opowiada prof. Mathias — na przyjęciu u hrabiny X. grał Thalberg. Gdy położył palce na klawiaturze fortepianu, służący zaanonsował nowego gościa: „Monsieur Chopin". Wszystkie głowy odwróciły się ruchem ciekawości. Miałem oczy zwrócone na Thalberga i widziałem, że doznawał niemiłego podrażnienia, gdyż Thalberg był przeciwnikiem Szopena. Grywał utwory, w których nie było uczucia, przeznaczone wyłącznie do błyskotliwych popisów salonowych. Radby był wstać, odejść od fortepianu — przykuwał go jednak punkt honoru, trzeba było grać! Szopen słuchał go, oparty o kominek, a gdy Thalberg skończył wśród burzy oklasków, zbliżył się doń i uścisnął mu rękę. Koncertant spoważniał, spuścił oczy i skłonił się, nie wyrzekłszy ani słowa. Zrozumiałem to milczenie i myśli Thalberga. Chciał zapewne powiedzieć:

— Wstyd mi, że oklaskują mnie, który jestem tylko wirtuozem, wobec ciebie, który jesteś artystą genialnym!

Prof. Mathias tak charakteryzuje Szopena:

Był on uczuciowy, wrażliwy do przesady, obdarzony, jak się to zdarza nieraz wielkim artyzmem, inteligencyą zawodową niezwykłą,ześrodkowującą się na jednym, jedynym przedmiocie, a mało wykraczającą na zewnątrz. Mało go obchodziło wszystko, co nie miało styczności z muzyką i to muzyką fortepianową. Teatr, nawet opera go nie wzruszały. Poeci zachwycali go niewiele, z wyjątkiem poetów polskich, których nauczył się kochać od dzieciństwa. Żył, zamknięty w sobie, starcząc samemu sobie w zupełności!

Jota.

Dziś pierwszy raz! Tylko 3 dni!
Kinoteatr „SZTUKA", Hotel Saski, ul. św. Jana 6,
włoski film operowy
CYGANERYA (BOHEMIA)
ze słynną artystką włoską
LEDĄ GYS.
4817

65. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego" najdalej do czwartku, dnia 8 stycznia 1920 r.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 stycznia 1920 r., o godz. 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":

314.

Pierwsza wspak, od krwi czerwona,
Wśród francuskich płynie błoni,
Druga znamy wam przyimek,
Trzecią pilot dzierży w dłoni.
Całość wisi wam nad głową,
Na kształt miecza Damoklesa,
Lecz nie groźna — daję słowo, —
Byle pełna była kiesa!

315.

Poszła Maryś w pole,
By przynieść **całość**,
Już słoneczko w dole,
Matula się złości,
A tam w polu Janek
Coś jej w ucho plecie,
Maryś skubie wianek,
Piecze **drugie trzecie**.
Krótka radość w świecie,
Ale żałość długa:
Będą **pierwsze trzecie**,
Będzie **pierwsza druga!**

316.

Pierwsza pierwsza to papuga,
Pies nie lubi **pierwsza druga**,
Druga trzecia zrównoważy,
Pierwsza trzecia dla garbarzy,
Trzecia druga to wydatek,
Druga druga bankier matek,
Całość świetna to zasłona,
Wszak mi przyzna on i ona!

317.

KRAKOWIACZKI EMERYTA.

Nie mam ci ja węgla
Ani okruszyny,
Lecz kupię w aptece
Kilo aspiryny,
To palenie w piecu
Dzisiaj dyabła warte,
Będą i bez węgla
Tęgie **pierwsze czwarte.**

—o—

Z **pierwsza trzecia** zbiera
Inny sto kóp żyta,
Za to **pierwsza druga**
Mam ci ja do syta,
Gębę **druga trzecia**
Człek i gryzie kości,
A po **druga** latach
Spełnią się **„całości"!**

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Wspaniały kubek na śmietankę.**
3. **Kaledarz kieszonkowy na rok 1920** (nakład Władysława Komperdy w Krakowie, ul. Batorego 1), z mapą Polski, planem teatrów, raptularzem, kolejowym rozkładem jazdy, taryfami, skalami i t. p.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

318.

ZADANIE KONKURSOWE.

Z wyrazu **„pa-ra-sol-nicz-ka"** należy ułożyć szaradę prozą albo wierszem.

Możliwych jest co najmniej **30** kombinacyi z pięciu zgłosek, branych wprost i wstecz, samych zaś rzeczowników w pierwszym przypadku można zestawić **23.**

Zauważam, że otrzymane wyrazy o kilku znaczeniach liczę tylekroć, ile mają odmiennych znaczeń. Najudatniejsze wierszowe wypracowanie będzie ogłoszone w „Gońcu Krakowskim", nadto otrzymają laureaci tego konkursu trzy nagrody:

4. **Flaszka najlepszej wody kolońskiej.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na luty 1920 r.**, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **Kalendarz kieszonkowy na rok 1920** (**jak wyżej**).

—o—

P. T. CZYTELNICY zechcą w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania z **reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

Rewolucya w dziedzinie mody męskiej.

Londyński inicyator nowej mody dla mężczyzn. — Ciemny kolor ubrań bluźnierstwem wobec bogini Mody. — Frak czerwony i złota kamizelka. — Lekkie żaboty. — Tylko żywe jaskrawe barwy! — Wystawa modeli nowych ubrań w Londynie.

Kraków, 28 grudnia.

(I.) W dziedzinie mody męskiej zapowiada się poważna rewolucya. Czyżby wojna miała sprowadzić zanik obecnego ubioru męskiego, który zyskał sobie prawo obywatelstwa jeszcze przed pół wiekiem, a mimo to za wyjątkiem może Kubistów, zdaniem wszystkich artystów i estetów, uważany jest bez wątpienia za najbrzydszy strój w historyi kostyumów od epoki jaskiniowej.

Wszelkie próby i usiłowania wprowadzenia w tym kierunku jakiejkolwiek reformy traktowane były do tej pory za wybryk ekstrawagancyi i śmiesznej oryginalności. Żaden z współczesnych współzawodników arbitra elegancyi Petroniusza, żaden z mistrzów kroju nie postarał się o przyjęcie za prawo zasady, iż męskie pantalony i ciemny kolor ubrania są istotnie bluźnierstwem wobec bogini Mody.

Lecz oto obecnie w kraju męskiej mody, w Londynie, jawi się krawiec-artysta, który śmiało przedsiębierze tę reformę. I głosi światu: Nie będzie już ciemnych kolorów, nie będzie już nóg odzianych w niby jakieś grube rury, rozbrat weźmiemy z nieestetyczną linią współczesnych zarzutek i płaszczy, z ciężką obręczą sztywnych kołnierzy. Hasłem naszem: kolory żywe, jaskrawe, siejące wokół światło, płaszcz bez rękawów, o liniach miękkich harmonijnych, z odrzuconą przez ramię połą, lekki żabot, piękno form...

Taki jest program tego krawca-artysty londyńskiego — i nietylko czczy program, przedsiębierze on już bowiem energiczne środki dla wprowadzenia go w życie. Zaapelował już do 500 sportsmenów w Londynie i 10.000 na prowincyi, aby zechcieli poprzeć jego reformę i wywołał już swoim planem korzystny odruch u różnych zwolenników reformy, szczególnie wśród oficerów armii i marynarki. Trzech wielkich krawców-mistrzów stolicy przygotowało już na próbę nowe modele, rozpoczynając od męskiego stroju wieczorowego.

Wystawione modele składają się z fraka ze sukna czerwonego i tego samego koloru spodni, kamizelki z brokatu czarnego lub złotego, bądź też z jedwabiu jasno-błękitnego lub w paski białe z czarnem i koszuli miękkiej z żabotem.

Inicyator nowej mody nie wątpi w jej powodzenie i ma nadzieję, iż za trzy do pięciu lat zostanie ona przyjęta przez całą płeć brzydką.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **28** grudnia

Św. Młodzianków

Wschód słońca 7'39

Zachód słońca 3'45

Długość dnia 8'06

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem Polskie".
Wieczór: „Betleem polskie" L. Rydla.

TEATR „BAGATELA".

Niedziela popoł. „ABC w miłości".
Wieczór: „Kobieta bez skazy".
Poniedziałek: „Tancerka".
Wtorek: „Tancerka".

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Chrześniak wojenny".

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Niedziela popoł.: „Wicemałżonek".
Wieczór: „Polska krew".
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa o godz. 7 i pół.: „Wieczór sylwestrowy".
O godz. 10 i pół.: „Noc sylwestrowa".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Niedziela: Ferd. Hoesick: „Paryż w kulturze polskiej".
Poniedziałek: Z. Jachimecki: „Muzyka K. Debussy'ego". (Z ilustracyą muzyczną pianistki M. Tyrowiczówny).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, red. Emil Haecker: „Przekłady Boya".
Wtorek, prof. dr Józef Flach: „Wrogowie kobiet".
Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczn.).

—o—

Czy b. cesarz Karol został przez Austryę skrzywdzony?

(?) Jak już donieśliśmy b. cesarz Karol Habsburg ofiarował na rzecz wiedeńskiego Pogotowia Ratunkowego 100.000 koron z tem nadmienieniem, że wobec uszczerbku, jaki wyrządzony został jego prywatnemu majątkowi przez państwo austryackie — nie może służyć większą ofiarą.

Obecnie „Politische Korrespondenz" zamieszcza w odpowiedzi na „gorzkie żale" b. cesarza komunikat, w którym stwierdza, że **państwo austryackie nie wyrządziło prywatnemu majątkowi cesarza żadnego uszczerbku.**

W ustawach z kwietnia i października **r. b.** wyraźnie zaznaczono, że na własność państwową nie przechodzi majątek, stanowiący prywatną własność b. cesarza lub byłych członków domu cesarskiego.

Na własność państwową przeszły, na mocy wymienionych ustaw, tylko te majątki, które jak np. majątek dworsko-skarbowy, nigdy nie stanowiły własności prywatnej cesarza. Majątek dworsko-skarbowy, nigdy nie przynosił czystego dochodu, natomiast administracya tego majątku była połączona **z milionowym deficytem, które dźwiga obecnie na sobie skarb państwa.**

Ten milionowy deficyt nawet w przybliżeniu nie może być pokryty z znajdującego się w Austryi funduszu majątku familijnego, który również nie stanowił własności osobistej cesarza.

Państwo austryackie używa skonfiskowanego majątku, albo też płynącego zeń czystego dochodu na cele opieki poszkodowanych lub pozbawionych żywicieli wskutek wojny obywateli.

Płk. Bermondt-Awałow w Berlinie.

Pisma berlińskie donoszą, że do Berlina przybył znany awanturnik rosyjski, ostatnio dowódca wojsk rosyjskich przeciw bolszewikom, **płk. Bermondt Awałow** wraz ze sztabem. Na dworcu powitali go liczni oficerowie dawnej armii carskiej.

Niech każdy zobaczy

w Kinie „Lubicz“, ul. Lubicz 15

przepiękny sensacyjny dramat w 6 częściach p. t.:

“HRABIA — ŻEBRAK“

według powieści Yokeya.

Dramat ten wyświetlanym będzie do 30 grudnia włącznie.

Przybycie Awałowa wywołało w Berlinie wielką senzacyę, tembardziej, iż ubrany był w egzotyczny mundur czerkiesa. Z dworca udał się natychmiast do ministra wojny Noskego.

—o—

Wojska Awałowa w Niemczech.

W Niemczech przebywa obecnie około **8.000 Rosyan**, dawnych żołnierzy Awałowa, którzy cofnęli się do Prus przed bolszewikami. Część znajduje się w Gdańsku, innych rzekomo **internowano w portach bałtyckich**, inni znów rozbrojeni przebywają w Rauen i Altengrabowie. Wedle pism niemieckich Awałow miał oświadczyć nimieckiemu ministrowi wojny, że żołnierze życzą sobie by ich odesłano **z powrotem na front północny** przeciw bolszewikom. Wysyłka tych wojsk do ojczyzny już się rozpoczęła.

—o—

Angielski poseł w Berlinie.

„Vossische Ztg.“ donosi, że sir William Tyrell, sokretarz prywatny lorda Greya wyjedzie do Berlina po ratyfikacyi pokoju, **jako poseł rządu angielskiego.**

—o—

Kobiety! nie przestępujcie progów fabryki!

(l.) Jak donosi „Chicago Tribune“ właściciele doków okrętowych na wschodniem wybrzeżu Ameryki wydali kobietom najsurowszy zakaz przybywania w odwiedziny do ich warsztatów.

Obliczyli oni bowiem, iż każde odwiedziny jednej bodaj niewiasty sprowadzają dla nich stratę z górą 10.000 dolarów, gdyż przeważna część robotników odrywa się od pracy, traci czas i gorzej niż zazwyczaj wykonuje swą robotę.

Jedna marka pocztowa wartości 365.000 koron.

(l.) W czasie licytacyi wielkiej berlińskiej firmy kolekcyonującej marki pocztowe, oceniona została przez fachowców jedna marka pocztowa na wysokość z górą 100.000 marek, tj. 365.000 koron. Chodziło tu o markę mołdawską z roku 1860, która zamiast żółtą, drukowana jest czerwoną farbą i należy do najcenniejszych rzadkości w zbiorach marek pocztowych.

CHLEB NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ po 1 kg. na osobę będą wydawały sklepy i piekarnie rejonowe w ciągu przyszłego tygodnia. Transporty zboża jakie nadeszły odesłano natychmiast do młynów, które jednak z powodu świąt przemiał dopiero w początkach przyszłego tygodnia uskutecznią. Równocześnie z wydawaniem chleba, otrzymają konsumenci pęcak w ilości 25 deka na głowę.

ZE SZKOŁY PODCHORĄŻYCH, SAPERÓW. Inspektorat Inżynieryi i Saperów zorganizował Szkołę Podchorążych Saperów w Warszawie na Powązkach. Szkoła ma na celu przygotowanie kandydatów na przyszłych oficerów inżynieryi wojskowej i jest pierwszym etapem w wyszkoleniu oficerów Saperów. Dn. 20 lutego 1920 r. rozpoczyna się drugi kurs tej Szkoły i trwać będzie 9 miesięcy.

DLA DZIATWY KRESOWEJ. W dniach 29. 30 i 31 bm. zwróci się Komitet gwiazdkowy dla dziatwy kresowej do znanego z ofiarności kupiectwa krakowskiego, z gorącem wezwaniem aby, gdy przybędą do nich na zezwoleniem Świetnego Magistratu, uproszone panie, zechcieli hojnie poprzeć cel Komitetu, czy to ofiarami w gotówce, czy też w naturze ofiarując dla dziatwy odpowiednie przedmioty. Nie wątpimy, że szlachetny cel, jak utrwalenie polskości na kresach, skłoni ofiarne kupiectwo do udzielenia wydatnej pomocy, gdyż każdy dar to cegiełka do budowy granic naszych.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dwukrotnie jasełka Rydlowskie popoł. o godz. 3, wiecz. o godz. 7. Wystawiony w nowej szacie utwór zgasłego poety gromadzi zawsze tłumy widzów. Po sześciokrotnem powtarzaniu w okresie świątecznym schodzi „Betleem“ na tradycyjne już miejsce, popołudniówek, na których grane będzie przez styczeń. Jutro wraca na afisz „Nina“ L. Kampfa z pp. Zielińską, Brackim i Sosnowskim w rolach głównych. „Nina“ powtórzona będzie we wtorek 30 bm. Przed występami p. St. Wysockiej, do których przygotowania są w pełnym toku, będzie jeszcze wznowiony Molierowskie „Tartuffe“ z p. Z. Nowakowskim w roli tytułowej.

Z TEATRU „BAGATELA“. „ABC w miłości“ wypełni dzisiejsze przedstawienie a „Kobieta bez skazy“ wieczorne. Znakomita komedya Zapolskiej — nestorki dramatycznych pisarzy polskich — daną będzie dzisiaj po raz dwudziesty. Imponująca cyfra osiągniętych przedstawień świadczy najlepniej o wartości utworu — zaliczonego przez krytykę do najcelniejszych dzieł scenicznych ostatniej doby — dając zarazem najchlubniejsze świadectwo wykonawcom i reżyseryi na scenie „Bagateli“. Zapowiedź „Sylwestra“ obudziła zrozumiałe zainteresowanie w całem mieście. Popyt na bilety jest ogromny, zarówno na przedstawienie popołudniowe dla dzieci (po cenach zniżonych) jak i na oba wieczorne spektakle, które przyniosą niezwykłą sumę wrażeń wesołych. Bilety od dzisiaj sprzedaje kasa teatru.

Tragiczna śmierć kolejomistrza.

Tresyna kolejowa rozbita przez pociąg osobowy. — Siedzący w tresynie drogomistrz kolejowy ginie na miejscu.

(T) Wczoraj przedpołudniem w pobliżu Krakowa na torze kolejowym między Krzeszowicami a Rudawą zdarzył się straszny wypadek. Koło godziny 11 rano kolejomistrz (drogomistrz kolejowy) Zenon Szochawski l. 50, pochodzący z Lutowisk powiat Podhajce jechał z dwoma robotnikami drezyną torem kolejowym w kierunku Krakowa. Gdy nagle od strony Krzeszowic nadbiegł pociąg osobowy, zdążający do Krakowa i całą siłą pędu wjechał na drezynę, którą rozbił w strzępy. Dwaj robotnicy zdołali ujść z życiem — jednak chory i częściowo sparaliżowany p. **Szachowski zginął na miejscu.** Z powodu ewentualnej lekkomyślności i nieostrożności tak ze strony funkcyonaryuszy kol., prowadzących pociąg, jak i jadących drezyną robotników — władze zarządziły dochodzenia.

SZOPKA KRAKOWSKA ukaże się w „Bagateli“ w noc Trzech Króli. Szereg znanych postaci i typów rozsnutych na tle dzisiejszych stosunków przemówi do widza ze sceny urządzonej na wzór dawnej norblinowskiej — a pocieszne figurki artystycznie wykonane uzupełnią wrażenie. Szczegóły doniosą afisze.

WIECZOR SYLWESTROWY W MIEJSKIM TEATRZE POWSZECHNYM. We środę 31 grudnia o godz. 11 wieczorem artyści Teatru Powszechnego urządzają wielki wieczór sylwestrowy z udziałem najwybitniejszych sił tegoż teatru. Na program nadzwyczaj wesoły, przeplatany tańcami ulubieńców naszej publiczności pp. Koszutskich, którzy w tym wieczorze wystąpią z całkiem nowymi i niewidzianymi jeszcze w Krakowie tańcami, składają się produkcye ulubionych artystów wszystkich trzech działów tj. komedyi, opery i operetki, pań Malickiej, Rotowskiej, Zimajer, panów Kucharskiego, Lelewicza, Millera, Minowicza, Tarnawskiego i Zbuckiego. Stroną muzyczną kierują pp. Barański i Leszczyński, kapelmistrze opery i operetki. Jedną z atrakcyi wieczoru będzie balet dzieci, specyalnie przygotowany przez p. Koszutskiego. Bilety sa do nabycia w kasie teatru Powszechnego.

JUBILEUSZ EUGENIUSZA KOSZUTSKIEGO. Z powodu 30-letniej pracy na scenie znakomitego baletmistrza, p. Eugeniusza Koszutskiego, dyrekcya miej. teatru Powszechnego urządza zasłużonemu artyście przedstawienie jubileuszowe w dzień jego imienin tj. we wtorek 30 bm. Na program tego pięknego wieczoru pamiątkowego złożą się wszystkie działy naszego teatru, w skład jego bowiem wchodzi arcywesoła farsa Bałuckiego: „Teatr amatorski“ z udziałem jubilata oraz pp. Horowiczowej, Kolman, Krajewskiej, Malickiej, dyr. Jarnińskiego (prowadzącego reżyseryę świetnej krotochwili), Lasowicza i Zbuckiego, — następnie prześliczny prolog do znanej opery Moniuszki p. t.: „Straszny dwór“ z pp. Ludwigiem, Millerem, Tarnawskim (reżyserującym ten punkt programu) oraz całym chórem męskim naszej sceny, wreszcie oryginalne i powszechne zaciekawienie wywołujące „Divertissement baletiwe“ złożone z 7 tańców, odtworzonych przez ulubieńca naszej publiczności p. Koszutskiego, jego żonę, oraz pp. Merlińską i Czołobitównę, przedewszystkiem zaś przez troje dzieci, uczniów jubilata, z pośród których dwie uczennice tak niezmiernie się podobały w pierwszym swoim występie w „Orfeuszu w piekle“ (taniec much w akcie III). Sądząc po zainteresowaniu się ogółu tem pięknem przedstawieniem, dyrekcya nie wątpi, że we wtorek najbliższy sala naszego teatru wypełni się po brzegi wielbicielami talentu jednego z największych ulubieńców naszej publiczności, czem da wyraz swego uznania dla zasłużonego srtysty w dniu jego jubileuszu.

NOC SYLWESTROWA w Teatrze Nowości wywołała w mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Program wypełnią najlepsze utwory kabaretowo-operetkowe. Właściwa „Noc sylwestrowa“ rozpocznie się w Nowościach o godz. 10 i pół wiecz., w czasie której dyrekcya przygotowuje wiele ucieszmych niespodzianek.

NAJWIĘKSZĄ ATRAKCYĄ W DZIEŃ SYLWESTROWY będą dwa „Wieczory Humoru“ w sali „Sokoła“. Skutkiem udziału artystów tej miary co pp. Kliszewska, Olska, Rudlicka, Wandyczowa, Latajner-Ławiński, Ochrymowicz, Solnicki, Trojanowski i Leon Wyrwicz — wieczory zapowiedziane zapowiadają się świetnie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI odbędzie się u nas staraniem „Krakowskiego Biura E. Bujański“ w niedzielę dnia 11. stycznia w sali „Sokoła“. Wykonawcą będzie najsławniejszy dziś Chopinista **Józef Śliwiński,** który powrócił przed kilku dniami do Warszawy z Paryża, gdzie jego koncerta zdobyły niebywały sukces. Bilety u J. Rudnickiego. Linia A—B.

KRADZIEŻE PRZEWODÓW TELEGRAFICZNYCH W ostatnich czasach zdarzyły się kilkakrotnie wypadki kradzieży przewodów telegraficznych, łączących cały kraj z Warszawą. Państwo ponosi przez to nieobliczalne wprost straty, bo oprocz olbrzymich kosztów, na ustawienie nowych przewodów naraża się władze centralne Państwa i Nacz. Dow. na przerwy w komunikacyi telegr. i telef. w czasie wojny może mieć bardzo zgubne skutki. Dyrekcya policyi przypomina, że działanie takie podlega karze do 5 lat więzienia, a na wojskowym terenie operacyjnym karze śmierci przez sąd doraźny.

KOMITET W WADOWICACH zawiązany, zebrał w mieście i w okolicy, na cele plebiscytowe, kwotę 8302 kor., 105 marek i po pokryciu wydatków, kwotę tę rozdzielił pomiędzy Komitet obrony Śląska, Komitet obrony Spisza i Orawy i Komitet Mazurski. Za komitet: Han.

(L) **HOTEL GŁÓW KORONOWANYCH ZAMIENIONY NA BANK.** Wielki paryski Hotel Bristol przy placu Vendome kończy obecnie swoją egzystencyę i zamieniony zostaje na wielki bank amerykański. Fakt ten jest dość poważnem zdarzeniem w Paryżu, od dziesiątek lat bowiem lat hotel Bristol był ulubionem miejscem postoju wszystkich królów i książąt Europy, którzy bądź całkiem incognito bądź pół oficyalnie przybywali do Paryża. Zatrzymywali się tam częstokroć Edward VII, Jerzy I, król Grecyi, Don Carlos i Don Emanuel z Portugalii, hiszpański Alfons XIII, Oskar i Gustaw szwedzcy, duński Fryderyk, angielska królowa Aleksandra i królowa Portugalii. Trzej pierwsi monarchowie zaliczali się do stałych gości hotelowych, a wszystkie salony gmachu hotelowego posiadały aż do dziś dnia liczne pamiątki z czasu pobytu tych trzech królów. W tym też hotelu Bristol wszyscy powyżej wymienieni monarchowie przyjmowali wizyty prezydentów Republiki francuskiej.

„REWJA“. Siódmy zeszyt tej doskonale prowadzonej ilustracyi tygodniowej przynosi wiele interesującego aktualnego materyału. Znajdujemy tu artykuł o tak interesujących dzisiaj „Murmańczykach“, którzy z lodów i śnieżnych tundr dalekiej północy przybyli świeżo do Warszawy, dalej, dalej z „dziejów kompanii wysokogórskiej“ naszej przedniej straży granicznej w Tatrach — oba ilustrowane pięknemi i efektownemi zdjęciami. Pełno aktualnych aluzyj politycznych znajdujemy w doskonałej humoresce B. Hertza „Pantofle i pantofelki“, świetne są ilustrowane „Jasełka“, świetny persyflaż „Desdemona“, interesujące dokumenty bolszewickie, nowy gabinet w ilustracyach i t. d. czynią numer doskonałem odbiciem chwili bieżącej.

NADESŁANE.

Salon Dzieł Sztuki

Kraków, ul. Św. Jana 3. Tel. 2,

poleca obrazy i rzeźby najwybitniejszych mistrzów polskich po cenach umiarkowanych. 4361

Mydła i perfumy francuskie

poleca 4245

ALBA Kraków, Szczepańska 7, Lwów, ul. Hallicka 21.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

KONOPIE I LEN.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, że nasza fabryka pod firmą

Tkalnia mechaniczna „Dzwon“

spółka z ogr. por. w Przemyślu, ulica Jana Dekerta 5 i 5a została odrestaurowana i przyjmuje tak jak przed wojną wszelkie surowce tkackie do przerobki na płótno i tane, konopne i wszelkiego rodzaju cajgi. 4456

Na żądanie wysyłamy prospekt i próbki.

Obrazy pierwszorzędnych mistrzów do sprzedania. Starowiślna 10, I piętro od 2—4 popołudniu.

Adwokat Dr. W. Molicki przeniósł się do Warszawy 4615
ul. Piękna 41. Telefon międzymiastowy 141—20.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych i przenoszących się chorób jest świerzba. Choroba ta, znana przed wojną wielu osobom tylko ze słyszenia, obecnie w miarę zaniku potrzeby czystości, skutkiem niesłychanej drożyzny bielizny i mydła, zakradła się niemal do wszystkich warstw społeczeństwa. Podanie ręki, otarcie się w tłoku (w ogonku) o chorego na świerzbę, zupełnie wystarczy, aby świerzbowiec usadowił się na skórze osobnika dotąd zdrowego.

Radykalną obroną przeciw świerzbie jest maść

PRURIGOL-SPIESS,

która z jednej strony chroni od zarazy, z drugiej zaś strony dokładnie usuwa świerzbę.

Prurigol-Spiess nie posiada przykrego zapachu, nie wala bielizny i nie drażni skóry, a jednocześnie świerzbę usuwa radykalnie.

Aby uwolnić się od świerzby, wystarczy stosowanie maści PRURIGOL-SPIESS przez 3—4 dni, przy uprzedniem obmyciu ciała w kąpieli mydlanej.

PRURIGOL-SPIESS z marką „Wielbłąd z palmą" sprzedawany jest we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

„ŻYCIE i POWIEŚĆ".

Najpopularniejszy dwutygodnik powszechny ogłasza w numerze świątecznym bezpłatne liczne premie książkowe dla Prenumeratorów oraz loteryę dla czytelników, gdzie wygraną stanowi wspaniały obraz. Administracya: Kraków, Karmelicka 16.

HENRYK SALZ.

ŚMIERĆ SYRENY.

Zagrały na muszlach Trytony
w przedziwny ton:
o mężu, co niemiał żony
a cudzych pożądał żon.

Brzmiały ich głosy śpiewne
przez nurtów szum,
które piętrzyły się gniewne
wśród huku: dum — dum — dum.

A w tem Syrena zaśpiewa
jak cudny ptak:
czemuż się Rzeka tak gniewa?
Dlaczego miota się tak?

Zwabię ja ciebie mój gachu,
rozkocham w lot,
powiodę do swego gmachu,
zielonych z jaspisu grot.

Oprzędą cię w słodkie czary,
kuszący śpiew —
przed oczy wywołam mary
najpowabniejszych dziew.

A gdy spragniony pieszczoty,
po zjawy klam
wyciągniesz ręce z tęsknoty —
swój rybi ogon ci dam.

Umilkła, kusząca cudna
pieśń jej — — — Psia krew!
Czem życia mara ułudna,
gdy śmierć osładza jej śpiew?

Więc w oczy Syreny patrzę
i wołam w głos:
już światła dnia nie obaczę —
w twe ręce składam swój los.

O mnie śpiewają Trytony,
jam jest ten mąż,
co obce uwodzi żony
i nowych pragnie wciąż.

Nie, iż twych gachów toń grzebie,
nie pragnę cię: —
lecz pieśń twa piękniejsza od ciebie,
więc tylko pieśni twej chcę! —

W zielone prowadź mię groty,
niech umrę tam;
nie pragnę niczyjej pieszczoty:
za głos twój życie dam!

Syrena patrzy — i słucha —
cała bez tchu — —
Pobita siłą ducha
rozwiała się w kształt snu!

Wybuch granatu ukraińskiego przy pieczeniu ciasta.

Lwów (telef.). Zofia Rusiecka, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej 143, dnia 23 b. m. rozpaliła w piecu piekarskim ogień, celem upieczenia bułek na święta. Po rozpaleniu ognia wyszła do sąsiadów, gdzie miała załatwić pewne sprawy. Po chwili wróciła do swego mieszkania, ażeby dalej zająć się pieczywem. Wtem nagle **nastąpił w piecu wybuch, tak, że piec został rozerwany na drobne kawałki.** Dochodzenia wykazały, że w czasie zeszłorocznego ostrzeliwania Lwowa przez Rusinów **padł granat do pieca przez komin i został nienaruszony aż do chwili obecnej.** Wskutek rozpalenia ognia w piecu **nastąpił wybuch granatu i rozsadził piec.** Na szczęście z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Wykrycie wielkiego spisku komunistycznego.

Naczelna komenda armii węgierskiej, rada ministrów i gmach opery miano wysadzić w powietrze. — Naczelnego komendanta zamierzali komuniści zgładzić igłą zakażoną bakteryami.

Budapeszt (PAT). Węgierskie biuro koresp. podaje pod datą 26 b. m., że władze wojskowe nie dalej, jak przed dziesięciu dniami **wpadły na trop spisku, zmierzającego do dokonania zamachów komunistycznych. Zamierzano naczelną komendę armii narodowej, całą zebraną radę ministrów i operę wysadzić w powietrze.** Naczelnego komendanta Hortyego chciano zamordować w jakibądź sposób. Pierwszym celem akcyi tej było **pozbawić armię narodową dowództwa, a następnie urządzić zamach na obecny rząd.** Między innemi **istniał plan zamordowania Horthyego przez ukłucie go igłą zakażoną bakteryami. Przywódców spisku i ich wspólwinnych aresztowano.** Śledztwo nie jest jeszcze ukończone, można tylko powiedzieć, że nici wszystkich tych planów zbiegają się w Budapeszcie. Udało się także zaaresztować kilku od dawna poszukiwanych komunistów, których nazwiska ze względu na śledztwo, nie mogą być ogłoszone.

Rewizye w toku.

Budapeszt (PAT). Węgierskie biuro koresp. w związku z planowanym zamachem komunistycznym przeciwko naczelnej komendzie armii i prezydyum ministrów, **dokonano wczoraj wieczór rewizyi w ubikacyach socyalno-demokratycznego pisma „Nepszava"**, jako też w sekretaryacie tejże partyi. Dwaj członkowie zarządu partyjnego pojawią się w ciągu dnia dzisiejszego u prezydenta ministrów i u naczelnego komendanta, aby zażądać wyjaśnień, dlaczego rewizyę zarządzono.

Układ wojskowy bolszewików z Niemcami.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi z Genewy: Jak podaje Ag. Havasa z Archangielska, **bolszewicy zawarli z Niemcami układ, w którym obiecali pomoc wojskową** i przyrzekli, że nie będą uprawiali propagandy bolszewickiej w Niemczech. **Delegacya niemieckiej wielkiej głównej kwatery** składająca się z generała, majora i porucznika, **przybyła do Moskwy.** Dalsi wojskowi fachowcy mają również tam przybyć. (Co na ten układ powie koalicya, która w traktacie zastrzegła sobie prawo kontroli nad polityką sojuszową Niemiec? — **przyp. red.**).

Hindenburg wzywa do odnowienia dawnej potęgi Rosyi i Niemiec.

Wiedeń (PAT) Ukraińskie biuro prasowe ogłasza tekst **pisma Hindenburga do Denikina.** Pismo to zostało doręczone Denikinowi przez niemieckiego ambasadora von Hottago. Opiewa ono: Przed 200 laty ostrzegł największy mąż Rosyi, Piotr Wielki, swych następców przed wojną z Niemcami, wskazując na to, że taka wojna **pociągnie za sobą upadek Rosyi.** Przed 50 laty ostrzegł największy mąż Niemiec, Bismarck, cesarza Wilhelma przed wojną z Rosyą, uważając taką wojnę **za równoznaczną z upadkiem Niemiec.** Dzisiaj **spełniły się obie przepowiednie: obydwa państwa są pokonane i w nędzy.** Mimo położenia geograficznego istnieją różne wspólne interesy obu państw, powinny one iść ręka w rękę na tym polu, ażeby **odnowić swoją dawną potęgę.**

Wielki obchód rocznicy wyzwolenia w Poznaniu

Poznań. (PAT) Wczoraj o godz. 10 rano **przybył tu były premier p. Paderewski** ze swoją małżonką i sekretarzem p. Strakaczem. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz cywilnych. Pp. Paderewscy goszczeni są przez ministra p. Seydę. O godz. 4 min. 40, z chwilą wystrzałów armatnich w rocznicę pierwszych strzałów z okazji pierwszych walk, które rozpoczęły się w roku ubiegłym przy zdobywaniu Poznania

PRZEMÓWIŁ P. PADEREWSKI DO OLBRZYMICH TŁUMÓW,

zgromadzonych przed Bazarem, w serdecznych i patryotycznych słowach, przypominając zeszłoroczne walki i zachęcając naród do gorliwej pracy. P. Paderewski **wzywał Wielkopolan, aby nadal przyświecali dobrym przykładem całej Polsce.** Po przemówieniu jego wzniesiono okrzyki na cześć Polski, oraz na cześć pp. Paderewskich, poczem odśpiewano Rotę Konopnickiej i hymn narodowy. O godz. wpół do 6-ej, we wszystkich kościołach tutejszych odprawiono dziękczynne nabożeństwa. **Całe miasto tonie w powodzi sztandarów i chorągwi i jest bogato iluminowane.** O godz. 4 **wszystkie sklepy, kawiarnie i restauracye zostały zamknięte. Olbrzymie tłumy przeciągają ulicami. Nastrój jest wysoce podniosły.** O godz. 6 **wydano na cześć p. Paderewskiego wielki obiad.**

Lwów w hołdzie dla oswobodzonego Poznania.

Lwów. (PAT) Lwów święcił wczoraj **pierwszą rocznicę oswobodzenia Wielkopolski** po przeszło wiekowej niewoli pruskiej. W Bazylice katedralnej **odprawił ksiądz arcybiskup Bilczewski uroczystą mszę dziękczynną.** W pobliżu ołtarza zajęli miejsca arcybiskup ormiański ksiądz Teodorowicz, biskup sufragan ksiądz dr Twardowski, kanonicy, reprezentacye wojskowe z generałem Gołogórskim na czele, prezydyum miasta, reprezentant generalnego delegata rządu, senat akademicki, grono profesorów politechniki, reprezentanci wszystkich władz, stowarzyszeń i korporacyi, nadto tłumy publiczności wypełniły świątynię. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem Te Deum Laudamus, a równocześnie kompania honorowa **ustawiona pod kościołem, dała salwę.** Potem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po nabożeństwie odbyła się w odświętnie przybranej sali ratuszowej uroczysta Akademia, w której wzięli udział, prócz arcybiskupów i reprezentantów wojskowości, także członkowie Rady miejskiej i reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Przemówił pierwszy prezydent miasta Neumann, zaznaczając, że **Lwów i Poznań są to dziś jakby dwie kaplice w wielkim kościele polskim,** zasłonięte kirem żałoby długiej niewoli, aż opadł w końcu. Owe kaplice polskości gorzeją jasnem światłem. Rozbrzmiewa w nich radosne Te Deum dziękczynieniem za przywróconą niepodległość ojczyzny. Lwów zachowa na wieki we wdzięcznej pamięci to wszystko, co otrzymał od Wielkopolski, zaraz u wstępu do swej wolności. Lwów poznał, jak szczerze polskie są serca Wielkopolan. Kiedy nam tu zagrażał fałsz i podstęp, wówczas **Wielkopolanie pierwsi podali nam dłoń pomocną.** Krew synów ich polała się wraz z krwią naszych dzieci i wnuków, oni to dopomogli do oswobodzenia miasta, oni też pospieszyli ratować Lwów od klęski głodowej. Takim sposobem zadzierzgnięte węzły nigdy stracić nie mogą swej spoistości. Zespolenie Lwowa i Poznania wejdzie do historyi. W końcu zaznaczył prezydent, że **duchem jesteśmy z Wielkopolską** w dzisiejszej jej uroczystości, w pierwszą rocznicę oswobodzenia i cześć złożył Wielkopolanom.

Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" przez połączone chóry Lutni i Towarzystwa muzycznego, **przemówił syn Wielkopolski, profesor lwowskiego uniwersytetu dr Jan Kasprowicz.** Mówca przedstawił koleje, jakie Wielkopolska przechodziła za panowania pruskiego i jak umiała w srogiej niewoli utrzymać godność narodową, i ducha narodowego. Stwierdził, że Poznań połączony jest już na wieki z Polską, bo jakkolwiek Niemcy nie tracą jeszcze nadziei odzyskania Poznańskiego, to społeczeństwo poznańskie daje gwarancyę, że już **żadna siła nie zdoła oderwać ziemi Wielkopolski od Polski.**

Przedstawiciel Zjednoczonej młodzieży akademickiej Bierowski, złożył niezłomne przyżeczenie wytrwałej współpracy z ludźmi Wielkopolskimi i cześć wyraził Wielkopolsce. Po odśpiewaniu „Nie damy ziemi" i hymnu narodowego, zakończono uroczystą Akademię. Na znak uroczystości **powiewały z wieży ratuszowej chorągwie.**

W niedzielę w południe odbędzie się **na cmentarzu obrońców Lwowa uroczyste złożenie wieńców na grobach poległych w walce o Lwów Poznańczyków.**

—o—

Wizyta premiera Skulskiego w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Dnia 24 bm. o godz. wpół do 3-ej po południu przybył do Poznania prezydent ministrów p. Skulski. Na dworcu powitał go wiceminister Pluciński i szef departamentu politycznego p. Ponigiewski. Po złożeniu wizyty ministrowi byłej dzielnicy pruskiej, Seydzie, **udał się premier na wigilię do Wędrówka,** gdzie zabawił przez cały dzień pierwszego święta. Wieczorem powrócił do Poznania skąd udał się z powrotem do Warszawy. Na dworcu żegnał go p. Paderewski i jego sekretarz.

Zwycięstwo Clemenceau'a w wyborach na prezydenta pewne

Paryż (BK) Marceli Cutin podaje, że **Clemenceau będzie wybrany prezydentem republiki większością przenoszącą 75 głosów.** Millerand ma zostać prezydentem ministrów, a Poincarè o ile się zgodzi ministrem skarbu.

Wywiad z posłem polskim w sprawie Galicyi wschodniej.

Wiedeń (PAT). „Wiener Mittagspost" ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu, dr. Marcelim Szarotą, na temat kwestyi wschodniej Galicyi. Dr Szarota powiedział: Nasze stosunki do narodu ukraińskiego chcemy uregulować na tych samych pokojowych zasadach, co nasz stosunek do narodów sąsiednich. Unikamy wszelkiego konfliktu i staramy się szczerze wyrównać wszelkie przeciwieństwa. Z ukraińskim rządem Petlury zawarliśmy już dawno zawieszenie broni, usiłujemy nawet nawiązać stosunki handlowe. Oczywiście postawiliśmy jako warunek, aby najpierw nastąpiło **porozumienie z rządem ukraińskim co do Galicyi wschodniej,** co też faktycznie się stało. Rząd ukraiński ogłosił swe desinteressement w sprawie wschodnio-galicyjskiej i tem samem **uznał Polskę jako jedynego prawnego właściciela Galicyi wschodniej.** Proszę mi wierzyć, że **to był rozsądny krok ze strony Ukraińców,** tak samo w interesie własnym, jako też w interesie ciężko nawiedzonego kraju. Wschodnia Galicya potrzebuje pokoju i powrotu do normalnych stosunków. Że stan ten da się uzyskać **tylko w związku z Republiką polską,** wynika z obecnego położenia na Wschodzie. Mianowicie państwo polskie stanowi na wschodzie skonsolidowany, zwarty organizm, rozporządzający dobrze wyszkolonemi władzami administracyjnemi. Tylko ono jest w stanie udzielić pomocy ciężko nawiedzonemu krajowi. Wszelkie prowizoryum oznaczałoby stan ciągłego wrzenia i zarodek nieunikionych konfliktów między obu narodami.

Program obsadzenia Gór. Śląska przez koalicyę.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Obsadzenie Górnego Śląska przez koalicyę nastąpi wedle programu **w ośm dni po podpisaniu protokołu pokojowego.** Wojska zluzują się prawdopodobnie bezposrednio bez żadnych odstępów czasu. Będzie utworzona najwyższa administracya cywilna, składająca się z czterech osób. Prezydentem jej będzie francuski generał Levand, do zarządu cywilnego będą należeli: włoski generał brygady Marinis i angielski pułkownik Persival. O Amerykaninach nic nie słychać. Będzie utworzonych ośm różnych komisyi. **Francuzi obsadzą 11 okręgów (Kreise)** siedmiu batalionami. **Anglicy sześć okręgów** trzema batalionami, **Włosi sześć okręgów** pięcioma batalionami. **Ameryka ma dostarczyć trzy bataliony,** ponieważ jednak prawdopodobnie nie nadejdą one, przewidziani są na ich miejsce Anglicy. Angielskie bataliony będą stały pod komendą generała Campela. Dla każdego okręgu będzie utworzona osobna komisya, której będzie przydzielony jeden komisarz polski i jeden niemiecki.

Czeskie wieści o odroczeniu plebiscytu w Cieszyńskiem.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. podaje onegdajsze doniesienia berneńskiego pisma „Lidowe Noviny" z Cieszyna, że w kołach tamtejszych misyi koalicyjnej panuje rzekomo zdanie, **koby plebiscyt w obszarze Cieszyńskim musiał się odbyć w późniejszym terminie.** Przybycie komisyi plebiscytowej, naznaczone na początek stycznia, wedle tejże informacyi **zostało ponownie odroczone.** Komisya nie przybędzie do Cieszyna przed ratyfikacyą traktatu pokojowego przez Amerykę.

—o—

Czesi „na razie" nie myślą o ujednostajnieniu waluty z Austryą.

Praga (PAT). Prezydent republiki, Masaryk, w wywiadzie ze współpracownikiem „Prager Tagblatt" oświadczył, że za przybyciem kanclerza Rennera do Pragi rozpoczną się przedewszystkiem rokowania w celu nawiązania gospodarczych stosunków. Najważniejszą kwestyą jest umożliwienie komunikacyi i zawarcie układu co do taryf cłowych. W kwestyi waluty oświadczył prezydent, **że na razie nie może być mowy o jednolitej walucie,** że jednakże stosunki walutowe między Czechami a Austryą ułożą się podobnie, jak to było poprzednio między Austro-Węgrami a Niemcami.

Mianowanie posła norweskiego dla Warszawy.

Warszawa (PAT). Rząd norweski wyznaczył na posła w Warszawie pana dra Samuela Eyde, wybitnego polityka i członka Stertingu. — Pan Eyde znany już jest w Warszawie, gdyż bawił przed kilku miesiącami jako prezydent handlowej delegacyi norweskiej. **P. Eyde jest jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Norwegii, a dla Polski żywi uczucia szczerej przyjaźni.** Rząd polski udzielił już swego agrement.

Powrót biskupa Bandurskiego do Lwowa.

Lwów (Tel.) Ks. biskup dr Władysław Bandurski powrócił do Lwowa ze swej podróży do do Kołomyi, Częstochowy i Kielc, gdzie w kościołach garnizonowych odprawiał nabożeństwa dla żołnierza polskiego, wygłaszał kazania oraz odbierał przysięgi. Ks. biskup **bawił na zaproszenie czwartaków i generała Roji,** którego był gościem. Tam też delegacya żołnierzy 4-tego pułku piechoty wręczyła mu swastykę na pamiątkę tego momentu z życia legionów w chwilach przełomowych. Ks. biskup przyjechał wtedy do pierwszych okopów 4-tego pułku piechoty i zachęcał legiony do wytrwania w służbie dla ojczyzny. Pojawienie się ks. Biskupa na przednich pozycyach porwało nawet najobojętniejszych. Odznaczenie ks. Biskupa swastyką wzruszyło tego duchownego wodza legionów i wogóle polskiego żołnierza do głębi. Podróż ks. Biskupa jest dowodem serdecznych węzłów, jakie łączą arcypasterza z legionami. Ks. Biskup **zamieszkał we Lwowie u OO. Dominikanów.**

Nowe porażki bolszewików w walce z Polakami.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 bm. Front litewsko-białoruski: W utarczkach patroli wywiadowczych nad Dźwiną **wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców. Wypad bolszewików pod Dzisną odparto.** Front Wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza na wschód od Połonnego.

Przeciw samowolnym rekwizycyom na Wołyniu.

Warszawa (PAT). Kresowe Biuro prasowe donosi: Dowódca frontu wołyńskiego, generał Listowski, wydał dnia 14 b. m. rozkaz do władz wojskowych i cywilnych na Wołyniu, zawierający wyjaśnienia w zakresie kompetencyi cywilnych władz. Między innemi zaznacza rozkaz, że **wszelkie samowolne rekwizycye najsurowiej są wzbronione.** Żądania rekwizycyi mają być przez kompetentne władze wojskowe zwracane do władz cywilnych (starosty lub wójta), które mają baczyć pilnie, aby ten ciężar wojny **rozłożyć jak najrównomierniej** pomiędzy ludność miejscową. Wydawanie przepustek ludności cywilnej należy też wyłącznie do władz cywilnych.

Napad bandytów.

Lwów (Tel.) Do szpitala lwowskiego przywieziono z Ceperowa powiatu lwowskiego 20-letniego Marcina Rydlakoskiego, którego w nocy z soboty na niedzielę **nieznani bandyci ciężko pobili i zranili wystrzałami.** Mianowicie w czasie nocnym usłyszał on szmer na podwórzu swego domu i wskutek tego wyszedł. Zaledwie jednak przekroczył próg **został napadnięty przez bandytów,** z których jeden w czasie szamotania strzelił do Rydlakowskiego i zranił go w rękę. Zaalarmowani tym wystrzałem **sąsiedzi zbiegli się i spłoszyli bandytów,** których dotychczas nie schwytano.

Przysiła „kreska" na zbrodniarzy niemieckich.

Paryż (BK) Sąd wojenny w Amiens skazał niemieckiego obywatela i oficera Hermana Roecklinga **na 10 lat więzienia celkowego i 10 milionów franków odszkodowania,** ponieważ w czasie wojny **kazał on zniszczyć planowo hutę** stalową obszaru Brieux. Jego brata skazano na takąsamą karę in contumaciam.

George o rozwiązaniu sprawy irlandzkiej.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Londynu: Na posiedzeniu Izby gmin złożył Lloyd George oświadczenie w sprawie Irlandyi i zaznaczył, że parlament nie powinien dać na siebie wpływać przez zamach ostatni, dokonany niedawno na lorda Frencha. Przy wniesieniu projektu rządowego o autonomii dla Irlandyi muszą być uwzględnione trzy punkty widzenia: 1. **Trzy czwarte ludności irlandzkiej są wrogo usposobione do rządu angielskiego.** 2. **Również mniejszość będzie usposobiona wrogo wobec rządu irlandzkiego.** 3. Wszelkie oderwanie lub rozluźnienie zjednoczonych królestw będzie miało niekorzystne skutki dla obu stron. Uwzględniwszy te punkty widzenia proponuje rząd, **by dać Irlandyi samodzielny rząd z jednym parlamentem dla południa i z jednym parlamentem dla północy.**

Układ Francyi, Anglii i Belgii.

Wiedeń (PAT) Tel. Kompagnie donosi z Paryża: Uważają tu za prawdopodobne, że jeszcze w ciągu tygodnia **będzie ogłoszony układ między Francyą, Anglią a Belgią.** Układ jest już w **głównych zarysach gotowy i oznacza koniec belgijskiej neutralności.** W kołach dyplomatycznych mówią także o możliwości, że **Belgia wkrótce zawrze traktat gospodarczy z Holandyą.**

Protest stolicy Rumunii przeciw traktatowi pokojowemu.

Paryż. (BK) Wedle „Tempsa", Rada miejska w Bukareszcie podała się do dymisyi, ponieważ **podpisanie traktatu pokojowego w Saint Germain narusza rumuńską suwerenność i godność narodu rumuńskiego** i ponieważ ten pokój doprowadzić musi **do gospodarczej i finansowej niewoli Rumunii.**

Protest kongresowy Japonii.

Paryż. (BK) Delegat japoński na konferencyi pokojowej zgłosił formalny protest przeciwko przydzieleniu wysp Samos do Nowej Zelandyi, jakoteż przeciw przydzieleniu niemieckiej Nowej Gwinei, archipelagu Bismarka, południowych Karolin jakoteż wysp Marschall do Australii.

Japonia zapowiada wzmocnienie swych wojsk na Syberyi.

Wiedeń. (PAT) Telegr. Kompagnie donosi z Waszyngtonu: W kołach politycznych słychać, że w ostatnich dniach odbyły się narady między Lansingiem a ambasadorem japońskim w sprawie syberyjskiej. Chodzi o to, czy wojska japońskie, stojące na Syberyi, mają być wzmocnione, czy też wycofane. Japonia jest zdania, że skoro **Ameryka nie chce wzmocnić wojsk,** jej przypadnie zadanie utrzymania terytoryów obecnie obsadzonych i wzmocnienia stanu armii. Nastąpi to **w pełnem porozumieniu z Ameryką.**

Plebiscyt mieszkańców Rjeki wypowiedział się przeciw d'Annunziowi.

Rzym (BK) Rokowania z D'Annunziem w sprawie obsadzenia Rjeki zdaje się zbliżają się do końca. **Rząd zaproponował, aby D'Annunzio i legioniści opuścili Rjekę, poczem miasto obsadzą włoskie wojska liniowe.** Ten projekt rządowy poddano w Rjece plebiscytowi, a ludność Rjeki oświadczyła się przeważną większością za nim.

Kronika telegraficzna.

UCZENI NIEMIECCY UWAŻANI SĄ ZA „ZAPOWIETRZONYCH". Biuro koresp. donosi z Paryża, że sekretarz Akademii umiejętności oświadczył przedstawicielowi „Matina" w sprawie stosunków między uczonymi pastw koalicyjnych a uczonymi niemieckimi co następuje. Jak długo uczeni dotychczasowych państw nieprzyjacielskich nie wykażą innego duchowego ustroju, jak długo nie wyprą się faktów, które wywołały oburzenie całego świata, a które wystąpiły głównie w oświadczeniu 93 uczonych, dla uczonych francuskich będzie niemożliwe nawiązanie z nimi znowu stosunków osobistych. Postanowiono założyć nową organizacyę uczonych, do której będą mogli przystąpić także uczeni krajów neutralnych.

FRANCYA BIERZE W DZIERŻAWĘ AUSTR. MONOPOL TYTONIOWY. „Neues Wien. Tgblt." donosi: Sekretarz stanu dr Reisch udaje się zaraz po nowym roku do Paryża, aby tam osobiście pertraktować w sprawie dzierżawy monopolu tytoniowego. Na razie będzie chodziło o zaliczkę 150 do 200 milionów franków. Równocześnie będą się toczyły w Paryżu rokowania w sprawie kredytów żywnościowych. Spodziewają się, że kredyty te dosięgną wysokości 80 milionów dolarów.

Polska zabawka — dla polskiego dziecka!

„Widzicie, jak ta lalka, która, jak my, pochodzi z Francyi, zerka na mamusie, jak marzy i spodziewa się, że jej małe córeczki, dziewczątka francuskie, będą ją przytulać i kołysać. Byłożby możliwem zawieść jej serdeczne oczekiwania? Pomyślcie, jak wielkim byłby jej smutek i zmartwienie, gdyby nasze dzieci, po tej wojnie, uśmiechać się miały nadal do figurek, wytworzonych ręką nieprzyjacielską?

„Należy uprzytomnić sobie, że Niemcy każdorocznie, dzięki rozwiniętemu przemysłowi na tem polu, wyrabiają zabawek za sumę sześciuset milionów; a cztery piąte tej produkcyi idzie na eksport. Same Stany Zjednoczone zakupują corocznie tych drobiazgów za kwotę 35 milionów dolarów. Tymczasem wyrób zabawek francuskich nie przekracza dotąd na ogół wartości 40 milionów franków.

„Dzieci, otwórzcie oczęta szeroko, wy, maleńkie, których apel najsnadniej trafi do waszych dużych, — proście o francuskie zabawki. A gdy je otrzymacie, kochajcie wasze laleczki tego roku, z całych sił, z całego serca. One są wasze, rodzone — i więcej nie potrzebujecie Niemców o nic prosić".

Temi słowy przemawia dziennik francuski w okresie wigilijnych i noworocznych podarunków, — do dzieci francuskich. Cóż mamy o tem powiedzieć my, w tym okresie świąt Bożego Narodzenia, które jest świętem Boskiego dzieciątka Jezus, a zarazem świętem wszystkich dzieci?

W żadnym polskim domu tego roku nie powinno znaleść się miejsce dla tych obcych formą i duchem fabrykatów niemieckich, którymi zasypywali nas dotąd nasi nieprzyjaciele. Te cacka są zatrute, — nie dawajmy ich więcej do rąk naszym maleństwom. Niech spojrzenie polskiego dziecka od małego spotyka się ze swojską formą, ze znajomym tematem.



Trudność nie zachodzi tu żadna. Już od lat kilku znane są usiłowania stworzenia polskiej zabawki i polskiej ozdoby na drzewko, — to wszystko istnieje, jest śliczne i tańsze od obcych wzorów. Są zabawki drewniane warsztatów krakowskich, barwne i wdzięczne, dzielni ułani, dziarscy Krakusi i arcy-zabawne zwierzęta. Są wózki i narzędzia ludowego wyrobu. Są pocieszne lalki, psy i niedźwiedzie, w rodzaju rozpowszechnionych od lat kilku zabawek angielskich i amerykańskich, potworków, tak ulubionych wskutek wybitnego zmysłu dziecka do karykatury, lecz zmienione nieco w duchu i smaku swojskim, dzięki czemu unika się szerzenia w młodziutkich duszyczkach owego istnego „kultu brzydoty", do którego skłonność przejawia się tak dobitnie w rasie anglo-saskiej. Są arkusze i klejanki zabytków budownictwa polskiego, są nasze szopki i jasełka, wreszcie rozmaite ładne ozdoby na drzewko, komponowane pod kierunkiem naszych artystów, a których wyrób daje pracę i zarobek licznym rękom polskim. A między tem wszystkiem królują prześliczne „lalki polskie', które nam zdobywają za granicą sławę oryginalności i wytwornego smaku i są podziwiane z zachwytem przez dzieci wszystkich narodowości na obu półkulach świata, — prócz dzieci polskich.

Śliczne są bowiem bezsprzecznie te prawdziwie artystyczne lalki, ale, niestety! — na razie dostępne tylko sferom zamożnym. A przecież tyle jest domów polskich, gdzie mimo całej miłości i pragnienia obdarzenia dzieciarni tradycyjną a polską gwiazdką, rodzice ze ściśniętem sercem nie będą w stanie zdobyć się na najskromniejszy nawet, kupny upominek. Ale jest na to rada, — i to zaczerpnięta właśnie z przykładu powstania tych istnych królewien w państwie lalek — „lalek polskich".

Kto pamięta, jak z reguły dziecko najszybciej czuje się znudzone fabryczną zabawką, skomplikowaną i nazbyt wiernie realistyczną, a natomiast godzinami potrafi się bawić cackiem własnego wynalazku: wycinanką z papieru, koniem, wystruganym z patyka, kto obserwował, z jakiem uczuciem dziewczynka do serca przyciska bałwanka, zwiniętego ze szmatek, — ten uwierzy, że własnym przemysłem i pracą zdoła zastąpić swemu dziecku brak kosztownych cacek i wywołać rumieniec na roziskrzonej radośnie buzi — skromną pracą rąk własnych.

Bez wszelkich pretensyi do wyjątkowego artyzmu, który nie każdemu jest dany, każda matka potrafi, przeszukawszy we własnych wspomnieniach, wyciąć i skleić mebelki z tektury, upleść z papieru koszyczek lub wózek, uwić i ustroić laleczkę z gałganków, które znajdą się na dnie szuflady. Jakiś starszy brat lub siostra, którzy sami wstydziliby się już bawić w ten sposób, mają jednak żywo w pamięci swe igraszki dnia wczorajszego, a przywiązanie do rodzeństwa skłonić ich może do wycięcia piłką z drzewa zabawnych figurek, pomalowania ich żywo i barwnie, do wystrzyżenia z kolorowego papieru latawca, chorągiewki, czapki ułańskiej i co tylko nasunie im własna pomysłowość. Panienki domowe znajdą z pewnością na obwieszenie choinki setki dowcipnych sposobów koszyczkami z paciorków, ozdobami z bibułki, z wydmuchiwanych skorupek jaj, na których tak łatwo wymalować pocieszną twarz pajaca, ustrojoną w czapkę i kryzę lub buzię aniołka, z dwoma skrzydełkami pod brodą, a zobaczymy, jak w tem wszystkiem przejawi się wnet swobodnie humor i wynalazczość, często nieprzewidziana przez nich samych.

W ten prosty sposób zadowolimy własne serca, wywołamy uśmiech na usta swoje i tego wianka najdroższych istotek, patrzących w nas, jak w tęczę, i z taką wiarą oczekujących gwiazdki z polskiego nieba, — a których w zaraniu życia zawieść i zasmucić — nie wolno.

Ivi.

ZRODŁO ZAKUPU
WAŻNE DLA SKŁADNIC I KÓŁEK ROLNICZYCH!
PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY jakoto: nici, igły, taśmy, bawełny, guziki; POŃCZOCHY damskie i dziecinne; SKARPETKI męskie; RĘKAWICZKI damskie i męskie! KOŁNIERZYKI męskie; PERFUMY i MYDŁA 4113
dla Składnic i Kółek roln. po cenach hurtownych
poleca firma
E. Ostaszewski i E. Mayer
Kraków, Rynek gł. L. 5. Telefon Nr. 2435.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk obuwiu specyalna pasta 4547
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. HUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle, rowery. 4407
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

SKORKI SUROWE
z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER
ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska l. 12. 4038

ALOJZY MALINA
Konc. Zakład Instalacyi gazu oraz Wytwórnia wyrobów metalowych i odlewarnia metali
Kraków, Mostowa L. 12. Telefon Nr. 1369.
Dział I. Przeprowadzanie rurociągów gazowych tak w miejscu jak i na prowincyi. Naprawy światła łazienek, i t. p. uskutecznia natychmiast.
Uwaga. Zajmuje najlepszych monterów z wieloletnią praktyką Gazowni miejskiej.
Dział II. Wytwórnia wszelkich wyrobów metalowych masowo, jak główki do prymusów, części do tychże, kurki, wentyle, aparaty gazowe, oraz wszelkie wyroby z nadesłanych lub własnych modeli.
Dział III. Odlewarnia wszelkich wyrobów metalowych. Dostarcza odlewu, łożysk, panewek, buksów dla Zakładów przemysłowych, garaży z własnego lub dostarczonego metalu po cenach najniższych.
Posiada na składzie buksy różnej grubości z metalu czerwonego (Rodgus). Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie.
Zakład instalacyjny oraz Wytwórnia wyrobów zyskały sobie w krótkim czasie pełne uznanie P. T. Publiczności

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Pocztówki artystyczne i noworoczne. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i zawiadomienia ślubne

Zamienię mieszkanie j. pokój z przedpok. w ul. Floryańskiej, na pokój z kuchnią w dalszej dzielnicy położony. Zgłoszenia: „J. S.“ do Administracyi, 4610

Kawaler

młody, lat 25, blondyn, bardzo przystojny i inteligentny na posadzie państwowej z braku znajomości pragnie zawrzeć korespondencyę w celu matrymonialnym z młodą i sympatyczną panną do lat 25, pierwszeństwo mają brunetki. fotografia pożądana, za której zwrot ręczę słowem honoru. Zgłoszenia nie anonimowe nadsyłać pod: Posterunek Policyi Państwowej w Kłaju ad Bochnia. 4608

Rutynowana pokojowa 4609 lat 33, hotelowa, z kaucyą, obejmie zaraz posadę w hotelu najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod „pokojowa“, Jasło, Hotel Krakowski.

›MATURA‹
Kraków, Grodzka 32/II. Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. seml., naucz. Najwybitniejsze siły Prospekta gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 3258

PRACOWNIA
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza 21 wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle według przepisu. 4495

Kupuję szyby okienne pokost, lakier. **Józef Włodek** szklarz, Michałowskiego 4. 4568

NADESZŁY MASZYNY DO PISANIA!
NUMER TELEFONU
2434
Przybory, części składowe, papier woskowy

Wstążki, farby, wałce gumowe i t. d.

Skład maszyn do pisania, rachowania. Specyalny Zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn.

Kazimierz Bilcharski, Kraków, ul. Floryańska 32 4580

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE
przy używaniu proszku do zębów
„DERMA“
wszędzie do nabycia

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma“
St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,
Kraków, Podzamcze. Telefon 589. 2750

Z okazyi parcelacyi
4587

wydzieli się 4 folwarki po 150—200 morgów z budynkami w dobrym stanie w zachodniej Galicyi po cenie 7000 kor. za mórg, częściowo obsiane, ziemia pierwszej klasy, 3 km od stacyi kolejowej również inwentarz żywy i martwy do nabycia. — Wiadomość do 15 stycznia 1920. Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne, Kraków, Grodzka 26.

MARYA KULINOWSKA
Kraków, ul. Sławkowska 13
SKŁAD PŁÓCIEN i BIELIZNY
GOTOWEJ MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Kołdry i wyprawy ślubne na zamówienie. Przyjmuje do szycia, haftowania i znaczenia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4412

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi
uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:

Krem i Puder „Orientale“ na piegi
„CIMO“ jedyny radykalny płyn na pluskwy
Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe
Zioła lecznicze i t. p. 4357

ZDZISŁAW KOMOROWSKI
Drogueryа — Kraków, Floryańska 33.

KWIATY SZTUCZNE
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494

Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 20,000.000·— na K 40,000.000·— w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyj po K 200·— imiennej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego, podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 20,000.000·— koron na 50,000.000·— koron i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na podstawie powyższej uchwały i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCYĘ
dla K 20,000.000·— III. emisyi

pod następującemi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wynosi K 300·—, zaś dla nowych akcyonaryuszy K 380·— za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300·— na każde dwie stare akcye.

2) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego poczawszy od dnia 1 stycznia 1920, na równi ze staremi akcyami.

3) Termin subskrypcyi upływa z dniem 30 grudnia 1919 i w tym dniu subskrypcya będzie zamknięta.

4) Akcye muszą być przy subskrypcyi pełno i gotówką wpłacone.

5) Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte.

6) Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu 6 tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału, wraz z 2% odsetkami.

Subskrypcyę przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają następujące instytucye:

1) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1,
2) Bank Krajowy Lwów, Kraków, Biała, Stanisławów, Lublin,
3) Bank Przemysłowy Lwów, Kraków, Krosno, Przemyśl, Drohobycz, Dąbrowa Górna,
4) Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,
5) Bank Hipoteczny Lwów, Kraków,
6) Bank Handlowy Warszawa i wszystkie jego oddziały,
7) Warszawski Bank Przemysłowy, Warszawa,
8) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu,
9) Bank Handlowy, Poznań,
10) Bielsko-Bialski Bank Eskontowy, Bielsko,
11) Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, Cieszyn,
12) Dom Bankowy H. Ripper i Spółka w Krakowie.

W instytucyach tych mają być także przedłożone akcye stare (płaszcze) względnie tymczasowe poświadczenia, potrzebne do wykonania poboru. 4601

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankie wicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.